

KAROL MORAWSKI

(UNIWERSYTET WROCŁAWSKI)

„NIEMOŻLIWOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA”.
ANALIZA POSTMARKSISTOWSKIEGO STANOWISKA
ERNESTA LACLAUA

W niniejszym tekście poruszony zostanie kluczowy motyw postmarksistowskiej wizji społeczeństwa. Jest to zainspirowana strukturalizmem oraz myślą Jacques’a Lacana i Jacques’a Derridy teza o niemożliwości ostatecznego „zszywania” (*suture*) społeczeństwa w ramach jednej uniwersalnej narracji, która – jako siła hegemoniczna – zjednoczyłaby wszystkie zantagonizowane sektory społeczne. Społeczeństwo jako pojednany i jednolity obiekt jest bytem niemożliwym – twierdzi Laclau w tekście *Niemożliwość społeczeństwa*. Motyw, o którym będzie mowa, występuje także na kartach *Hegemonii i socjalistycznej strategii*, najbardziej znanej pracy Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe – funkcjonuje on tam w kontekście problematyki teorii dyskursu, hegemonii, antagonizmu i wykluczenia. W twórczości Laclaua po *Hegemonii*... wątek ten jest stale obecny w różnorodnych teoretycznych perspektywach, w których autor rozwija i umacnia teorię hegemonii jako przygodnej interwencji politycznej, tymczasowo konstytuującej dany porządek społeczny.

„NIEMOŻLIWOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA”

W tym pierwszym krótkim tekście z 1983 roku Laclau dokonuje dekonstrukcji marksistowskiej teorii ideologii i równocześnie ukazuje antyesencjalistyczną wizję społeczeństwa oraz podmiotu.

W tradycji marksistowskiej odnaleźć można dwa klasyczne podejścia do problemu ideologii. W jednym znaczeniu ideologia to „poziom społecznej całości (*totality*), w drugim utożsamia się ją z «falszywą świadomością»¹. W ocenie Laclaua oba te ujęcia obarczone są esencjalistycznym błędem: w pierwszym wypadku wychodzi się od koncepcji społeczeństwa jako zrozumiałej całości, tzn. struktury, „od której zależą jej cząstkowe elementy i procesy”²; w drugim natomiast przyjmuje się koncepcję podmiotu jako bytu obdarzonego istotową i ostateczną homogenicznością – dokonane przez ów podmiot błędne rozpoznanie jest źródłem ideologii jako „falszywej świadomości”.

Polemizując z holistycznymi wizjami społeczeństwa – a jedną z nich tworzy model baza/nadbudowa – Laclau zauważa, że należy uznać „nieskończoność tego, co społeczne”, czyli przyjąć „fakt, że każdy system strukturalny jest ograniczony, że zawsze otacza go pewna «nadwyżka znaczenia», nad którą nie jest zdolny zapanować, oraz że w konsekwencji «społeczeństwo» jako jednolity i zrozumiały obiekt, warunkujący swe własne cząstkowe procesy, jest niemożliwością”³.

Implicite mamy tutaj dwa założenia. Pierwsze z nich opiera się na przesłance strukturalistycznej, inspirowanej koncepcją Ferdinanda de Saussure’a – tzn. na twierdzeniu, że każda społeczna tożsamość ma charakter relacyjny, kształtujący się *vis-à-vis* innych tożsamości, oraz na poststrukturalistycznej (Derridowskiej) krytyce systemu jako zamkniętej całości. Niemożliwość ukonstytuowania takiej całości implikuje niemożliwość ostatecznej stabilizacji jej elementów. Zatem:

(...) jeśli mamy utrzymać relacyjny charakter każdej tożsamości, i jeśli równocześnie porzucamy utrwalenie (*fixation*) tych tożsamości, wtedy to, co społeczne należy uznać za nieskończoną grę różnic, tzn. za coś, co w najściślejszym znaczeniu tego słowa możemy nazwać dyskursem – pod warunkiem oczywiście, że uwolnimy pojęcie dyskursu z jego ograniczonego znaczenia jako mowy i pisma⁴.

Jakie jest drugie założenie tezy o „niemożliwości społeczeństwa” jako zszytej całości? „To, co społeczne to nie tylko nieskończona gra różnic. To także próba oswojenia nieskończoności, wtłoczenia jej w skończoność porządku” – pisze Laclau⁵. Innymi słowy, każde dyskursywne powiązanie stanowi próbę (osta-

¹ E. Laclau, *Niemożliwość społeczeństwa*, tłum. L. Rasiński, [w:] „Nowa Krytyka”. [Online]. Protokół dostępu: <https://nowakrytyka.pl/spip.php?article70> [10 grudnia 2011].

² Ibidem.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem. W ujęciu Laclaua i Mouffe dyskurs jest całością implikującą praktyki językowe i behawioralne. Odrzucają oni rozróżnienie na to, co dyskursywne i pozadyskursywne – każda próba dokonania takiego podziału jest *de facto* niemożliwa, ponieważ aby go dokonać, musielibyśmy posłużyć się pojęciami, a zatem sferą przynależną do dyskursu.

⁵ Idem, *Niemożliwość społeczeństwa*. [Online]. Protokół dostępu. <https://nowakrytyka.pl/spip.php?article70> [10 grudnia 2011].

tecnie niemożliwego) zamknięcia, objęcia i stabilizacji „nieskończonej gry” elementów; dyskursywne powiązanie jest oddziaływaniem na „owo społeczne, hegemonizowaniem go”⁶. Względne i czasowe utrwalenie tego, co społeczne, czyli względne i czasowe ustanowienie określonego porządku społecznego, dokonuje się za sprawą tzw. „punktów węzłowych” (Lacanowskie punkty pikiowania), które tymczasowo scalają określone elementy⁷. Społeczeństwo jest więc rezultatem hegemonicznego zwycięstwa określonej dyskursywno-politycznej konfiguracji elementów. Jako byt ostatecznie zszyty jest ono niemożliwością, bowiem żadna z możliwych konfiguracji nie jest w stanie ogarnąć całości tego, co społeczne. W takim też kontekście upada ideologiczna wizja społeczeństwa jako całości samoprzejrzystej i struktury fundującej swoje cząstkowe procesy.

Z kolei ujęcie ideologii jako fałszywej świadomości oparte jest na koncepcji podmiotu jako trwałej, zamkniętej i ustabilizowanej tożsamości. Dla postmarksistów natomiast podmiot stanowi punkt krzyżowania się wielu „pozycji podmiotowych”, które są alternatywnymi, niejednokrotnie sprzecznymi i konkurującymi ze sobą możliwymi formami jego identyfikacji (każda formacja dyskursywna tworzy pozycje podmiotowe, z którymi aktorzy społeczni utożsamiają się lub też nie). Współczesny podmiot w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych (i wyzwolony spod totalitarnej kontroli partii jako nośnika jego obiektywnych interesów), podobnie jak społeczeństwo, nie może być bytem całkowicie zszytym. Pierwotny brak⁸ i negatywność sprawiają, że jego tożsamość jest zmienna, otwarta i kształtowana poprzez serie cząstkowych identyfikacji. Skoro jest on podmiotem zdecentralizowanym, to „jeśli, próbując określić jego/jej tożsamość, nie znajdujemy nic poza kalejdoskopowymi ruchami różnic, w jakim sensie możemy rzec, że podmioty błędnie się postrzegają”⁹, czyli posiadają fałszywą świadomość?

⁶ Ibidem.

⁷ Kategoria „punktu węzłowego” odnosi się do hegemonicznie uprzywilejowanego punktu stabilizującego i scalającego określone znaczące. „Lacan – jak piszą Laclau i Mouffe – zwracał uwagę na częściowe stabilizacje, posługując się pojęciem *points de capiton*, punktów zapikowania, oznaczających uprzywilejowane znaczące, stabilizujące znaczenie i umocowujące je w łańcuchach znaczących”. E. Laclau, C. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007, s. 120.

⁸ Por. ibidem. Kategoria „braku” jest ściśle związana z Lacanowską teorią podmiotu, której zasadnicze idee zaprezentować można na kanwie tzw. stadium lustra (okres pomiędzy 6. a 18. miesiącem życia) oraz koncepcji trzech porządków: realnego, wyobraźniowego i symbolicznego. W koncepcji Laclaua i Mouffe społeczeństwo – na wzór Lacanowskiego podmiotu – zdane jest na nieustanne poszukiwanie swej tożsamości; w tym świetle praktyki hegemoniczne jawią się jako serie jego tymczasowych identyfikacji.

⁹ E. Laclau, *Niemożliwość społeczeństwa*. [Online]. Protokół dostępu: <https://nowakrytyka.pl/spip.php?article70>.

Dokonana przez Laclau krytyka ideologii okazuje się być krytyką esencjalistycznej fikcji szwu, krytyką fikcji całkowitego zamknięcia i stabilizacji tego, co społeczne. Jednocześnie to, co ideologiczne, występuje w każdym totalizującym, hegemonicznym dyskursie jako (ostatecznie nieudana) próba ustanowienia „społeczeństwa-jako-całości”. W takiej perspektywie wszystkie partykularne i konkurujące ze sobą dyskursy polityczne jako narracje dokonujące próby „zamknięcia” tego, co społeczne i ustanowienia społeczeństwa mają charakter ideologiczny.

DYSKURS, HEGEMONIA, ANTAGONIZM

W kategoriach poststrukturalistycznych „niemożliwość społeczeństwa” oznacza niemożliwość ostatecznego zamknięcia systemu znaczeń. W terminologii zaproponowanej przez Laclau i Mouffe na kartach *Hegemonii i socjalistycznej strategii...* „niemożliwość społeczeństwa” jest niemożliwością przekształcenia wszystkich tzw. elementów – czyli swobodnie dryfujących znaczących, w tzw. momenty, czyli stabilne znaczenia w ramach określonej dyskursywnej całości, będącej rezultatem hegemonicznej praktyki powiązania¹⁰.

Niemożliwość całkowitej i ostatecznej transformacji wszystkich elementów w momenty (innymi słowy: niemożliwość ostatecznej stabilizacji znaczeń, niemożliwość zatrzymania swobodnego dryfowania elementów znaczących) powoduje, iż każdą formację dyskursywną, będącą rezultatem praktyki wiązania, otacza „nadwyżka znaczenia” (określona przez Laclau i Mouffe jako „pole dyskursywności”). Żadna formacja dyskursywna nadwyżki owej nie może ogarnąć (ponieważ niemożliwa jest transformacja każdego elementu w moment). W takim też sensie wszystkie konkurujące ze sobą polityczne dyskursy próbują ustabilizować elementy znaczące i narzucić określone znaczenia – jednak sam ich charakter (tzn. to, że są one jedynie częściowym i tymczasowym ograniczeniem przekraczającej je wszystkie „nadwyżki znaczenia”) powoduje, że wysiłki tego typu skazane są na niepowodzenie. Niemniej niemożliwość ostatecznej stabilizacji implikuje konieczność istnienia przynajmniej częściowych stabilizacji – punkty owej stabilizacji to wspomniane już punkty węzłowe. Ostatecznie zatem:

¹⁰ W swojej koncepcji hegemonii Laclau i Mouffe wychodzą od idei „powiązania” rozwiniętej przez Gramsciego. Zasadniczym warunkiem występowania praktyki wiązania jest otwarty charakter wszystkich stosunków i tożsamości społecznych. Niemożliwość całkowitego zamknięcia społeczeństwa jest niemożliwością transformacji wszystkich elementów w momenty danej formacji dyskursywnej – wylania się wówczas swoistego rodzaju „ziemia niczyja”, która staje się polem praktyk wiązania. Natomiast „w domkniętym systemie tożsamości relacyjnych, w którym znaczenie każdego momentu jest bezwarunkowo i ściśle ustalone, nie ma miejsca na jakąkolwiek praktykę hegemoniczną”. E. Laclau, C. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, ed. cit., s. 144.

Praktyka powiązania polega (...) na tworzeniu punktów węzłowych częściowo stabilizujących znaczenie, a cząstkowy charakter tej stabilizacji wynika z otwartości tego, co społeczne, będącej skutkiem nieustannego przekraczania każdego dyskursu przez nieskończoność pola dyskursywności¹¹.

W tym miejscu warto na moment w kontekście kategorii „punktu węzłowego” spojrzeć na polityczną propozycję autorów *Hegemonii i socjalistycznej strategii*, jaką jest projekt demokracji radykalnej. W koncepcji demokracji radykalnej mamy do czynienia z powiązaniem poszczególnych społecznych antagonizmów (walk ekologicznych, feministycznych, o prawa człowieka, socjalizm itp.), przy czym żaden z nich „nie zgłasza roszczenia do bycia «Prawdą» (...), bycia «prawdziwym Znaczeniem» w odniesieniu do pozostałych”¹². „Określenie «demokracja radykalna» – pisze Žižek – wskazuje, jak sama możliwość artykulacji tych ruchów implikuje «węzłową», dominującą rolę jednego z nich, który stanowi punkt odniesienia pozostałych”¹³. Rola ta przypada demokracji: wszelkie inne walki – feministyczna, socjalistyczna czy ekologiczna – mają stanowić radykalizację demokratycznej idei oraz poszerzać zakres jej oddziaływania na nowe dziedziny życia społecznego. We współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych istnieje „cała różnorodność” konkurujących „hegemonicznych punktów węzłowych”, które mogą tymczasowo scalić określone swobodnie dryfujące elementy (utworzyć blok historyczny, jak powiedzieliby Antonio Gramsci). Nie istnieje jednak żaden uprzywilejowany wymiar ani antagonizm, określający, która grupa ma hegemonicznie scalić poszczególne sektory społeczne. Klasa robotnicza w postmarksizmie nie jest już traktowana jako ontologicznie uprzywilejowany aktor historycznej zmiany ze względu na swoje miejsce w stosunkach produkcji.

Jak zostało powiedziane, Laclau i Mouffe twierdzą, że bez względu na to, jak dalece danemu dyskursowi uda się zdominować („zhegemonizować”) pole dyskursywności, z zasady nigdy nie będzie on zdolny powiązać wszystkich elementów znajdujących się w owym polu. Zatem tożsamość danego dyskursu kształtuje się nie tylko *vis-à-vis* innych dyskursów wiążących takie czy inne elementy, lecz również zależy ona od znaczeń wykluczonych, tzn. takich, których nie objęła praktyka wiązania. Te elementy wykluczone stanowią tzw. „dyskursywne zewnątrz”, które „stwarza warunki wywrotowości każdego dyskursu”. Jest to nieustannie zagrożenie destabilizacją i zniekształceniem danej formacji dyskursywnej poprzez wpływy owych wykluczonych, niepoddanych praktyce wiązania elementów. Niemożliwość całkowitego opanowania przez daną formację dyskursywną pola dyskursywności powoduje, iż zawsze jej tożsamość jest konstruowana w opozycji do innych niepowiązanych elementów. Innymi słowy, jak piszą Laclau i Mouffe, każda formacja dyskursywna potrzebuje „konstytytywnego zewnątrz”.

¹¹ Ibidem, s. 122.

¹² S. Žižek, *Wzniosły obiekt ideologii*, tłum. J. Bator, P. Dybel, Wrocław 2001, s. 111.

¹³ Ibidem, s. 112.

Niemożliwość ostatecznego i całkowitego opanowania przez jakąś formację dyskursywną pola dyskursywności wskazuje również, że rzeczywistość społeczna skazana jest na nieustany antagonizm. Jest to konflikt pomiędzy konkurującymi dyskursami, nieustannie walczącymi o dominację nad polem dyskursywności, oraz konflikt związany z oddziaływaniem elementów wykluczonych z określonych powiązań dyskursywnych.

O ile istnieje antagonizm, pełne, trwałe i uniwersalne ukonstytuowanie określonego dyskursywnego powiązania skazane jest na porażkę: antagonizm wskazuje na radykalną niemożliwość społeczeństwa jako całości zszytej poprzez uniwersalną i stabilną narrację, która pojednałaby wszystkie siły polityczne, interesy, cele i grupy społeczne. Stała obecność Innego (elementy wykluczone) nieustannie kwestionuje określony typ konfiguracji pomiędzy społecznymi tożsamościami oraz te wartości, idee, zasady czy interesy (moralne, polityczne, religijne, kulturowe, ekonomiczne), które – jako punkty węzłowe – scalając ową konfigurację, jednocześnie Innego z niej wykluczyły. Ostatecznie więc antagonizm okazuje się być świadectwem „niemożliwości ostatecznego zszycia”; „«doświadczeniem» granicy tego, co społeczne”. W takim też sensie Laclau i Mouffe piszą, że „antagonizmy nie są czymś *wewnętrznym*, lecz *zewnętrznym* wobec społeczeństwa, raczej ustanawiają jego granice – niemożliwość jego pełnego ukonstytuowania”¹⁴.

DEKONSTRUKCJA A HEGEMONIA

Laclau w swojej twórczości po *Hegemonii...* skupia uwagę przede wszystkim na rozwinięciu teorii hegemonii jako przygodnej interwencji politycznej. Jednym z zasadniczych pojęć wykorzystanych przez Laclaua jest tutaj Derridowska kategoria „nierozstrzygalności”.

Jak zostało powiedziane, teza o niemożliwości ostatecznej stabilizacji swobodnie dryfujących znaczących (innymi słowy: niemożliwość ostatecznego „zszycia” społeczeństwa) ufundowana jest między innymi na dekonstrukcjonistycznej krytyce systemu jako zamkniętej całości. Zamknięcie systemu (czyli ukonstytuowanie określonego porządku społecznego) – jak głoszą przedstawiciele trendu dekonstrukcjonistycznego – wymaga istnienia pewnej siły operującej na zewnątrz tego systemu. Laclau nazywa ją siłą hegemoniczną.

Aktualnie istniejąca struktura, czyli określona konfiguracja znaczących (aktualnie istniejący porządek społeczny), jak podkreśla Laclau, ma zawsze charakter przygodny. Oznacza to, że przygodne powiązanie określonych elementów znaczących – właśnie dlatego, że jest ono przygodne – nie może zostać wyprowadzone „z żadnego miejsca w strukturze”. Zatem: „faktu, że podąża się tylko jedną z możliwych ścieżek, że aktualizuje się tylko jedno z możliwych przygod-

¹⁴ E. Laclau, C. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, ed. cit., s. 136.

nych powiązań, nie da się rozstrzygnąć z wnętrza struktury”¹⁵. Możemy zatem powiedzieć – idąc śladami dekonstrukcji – że „różne możliwe związki pomiędzy elementami struktury są nierozstrzygalne w swych własnych terminach”¹⁶. W każdą strukturę wpisana jest więc „konieczna nierozstrzygalność”. Aby wyjaśnić, dlaczego zaistniało takie, a nie inne powiązanie elementów, należy odwołać się do koncepcji hegemonii ujętej jako siła stanowiąca „zewnętrzne źródło określonego zbioru strukturalnych powiązań”¹⁷. Na czym w takim kontekście polega interwencja hegemoniczna? Czym jest hegemonia ujęta jako „zewnętrzna instancja dokonująca rozstrzygnięcia” na obszarze „radykałniej nierozstrzygalności”¹⁸?

Autor *Emancypacji* twierdzi, że takiej interwencji hegemonicznej nie można identyfikować z zewnętrznym wobec struktury podmiotem, który wokół swojego projektu wiąże rozproszone elementy. Takie stanowisko zdaje się zajmować „oświecony marksizm”, który z jednej strony zachowuje pojęcie fundamentalnego podmiotu dziejowego sprawstwa (który konstytuuje się na kluczowym obszarze stosunków produkcji), z drugiej natomiast strony nie rezygnuje z uznania heterogeniczności życia społecznego. W takiej optyce „możemy dać wolną rękę intrygującej grze historycznej przygodności, wiedząc, że posiadamy środki dyscyplinujące, zdolne sprowadzić ją z powrotem – «w ostatniej instancji» – do bezlitosnego świata strukturalnego przymusu”¹⁹. Ostatecznie w tego rodzaju perspektywie przygodność staje się konieczna, albowiem wtórna i zależna od obiektywnych praw rozwoju historycznego. Ponadto, jeżeli nawet chcielibyśmy odseparować sferę tak rozumianego zewnętrznego podmiotu od heterogenicznej i przygodnej sfery życia społecznego, musielibyśmy założyć uprzednie istnienie zamkniętej struktury – tzn. istnienie wcześniej już w pełni ukonstytuowanej konfiguracji pomiędzy społecznymi tożsamościami – wewnątrz której oddzielenie takie mogłoby zostać dokonane. W związku z tym musimy uznać, że jedynym obszarem, na którym może ukonstytuować się hegemoniczny podmiot, jest nic innego niż struktura, do której on należy. Teraz jednak problem przedstawia się następująco:

(...) hegemonia oznacza *przygodne* połączenie; przygodność oznacza zewnętrzność siły łączącej *vis-à-vis* łączonych elementów, zewnętrzności tej nie można zaś traktować jako rzeczywistego oddzielenia poziomów wewnątrz w pełni ukonsty-

¹⁵ E. Laclau, *Władza i reprezentacja*, tłum. L. Rasiński, [w:] idem, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, K. Liszka, Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, A. Sypniewska, Wrocław 2004, s. 127.

¹⁶ Idem, *Dyskurs*, tłum. C. Cieśliński, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, F. Pettit, tłum. C. Cieśliński, M. Poręba, Warszawa 2002, s. 560.

¹⁷ Idem, *Władza i reprezentacja*, ed. cit., s. 127.

¹⁸ Ibidem, s. 128.

¹⁹ Ibidem, s. 129.

tuowanej całości, nie byłaby ona bowiem wcale zewnętrżnością. Jak można zatem wyjaśnić zewnętrżność pojawiającą się wewnątrz struktury w sposób, który nie wynika z pozytywnego rozróżnienia jej ukonstytuowanych poziomów²⁰?

Pojawienie się tego rodzaju zewnętrżności możemy wyjaśnić jedynie wówczas, gdy uznamy, że strukturze „brakuje pełnej zgodności”; że istnieje w niej „pierwotny brak, radykalna nierozstrzygalność, którą trzeba wciąż na nowo usuwać poprzez akty rozstrzygnięć”. „Właśnie te akty konstytuują *podmiot*, który może istnieć jedynie jako wola wykraczająca poza strukturę”²¹. Aktualna postać struktury (aktualnie istniejący porządek społeczny) zostaje określona przez akty identyfikacji z wyłaniającym się z niej hegemonicznym podmiotem, który tymczasowo „wypełnia” pierwotny brak struktury. Przygodny charakter struktury oraz hegemonicznego podmiotu, który ową strukturę konstytuuje, polega na tym, że żadna treść (tożsamość) nie jest predestynowana do wypełnienia pierwotnego braku wewnątrz struktury. Oznacza to, że relacja pomiędzy konkretną partykularną treścią a jej funkcją hegemoniczną, polegającą na wypełnieniu strukturalnego braku, jest całkowicie zewnętrżna, albowiem owa partykularna treść jest zupełnie przygodna i ekwiwalentna w swojej przygodności do wszystkich innych możliwych partykularnych treści, które mogłyby odegrać hegemoniczną rolę. Ta partykularna treść jest zawsze rozszczepiona: z jednej strony jest ona właśnie tym, co partykularne, z drugiej natomiast strony, wypełniając strukturalny brak, reprezentuje ona moment uniwersalny – nieobecną pełnię (czyli w pełni zsyte społeczeństwo). Konkurencyjne programy polityczne, pretendujące do odegrania hegemonicznej roli, dążą właśnie do tego, aby swoje własne partykularne cele przedstawić jako cele ogólne, czyli takie, z którymi mogłaby identyfikować się większość czy nawet całość społeczeństwa.

Widzimy zatem miejsce, w którym krzyżuje się dekonstrukcja i hegemonia: jeżeli dekonstrukcja ukazuje fundamentalną nierozstrzygalność struktury, to hegemonia jest teorią rozstrzygnięć podejmowanych na nierozstrzygalnym obszarze. Hegemonia domaga się dekonstrukcji, aby w pełnym świetle ukazać przygodny charakter powiązań, dekonstrukcja natomiast domaga się hegemonii, aby ukazać proces wyłaniania się z obszaru nierozstrzygalności określonego powiązania.

TO, CO UNIWERSALNE I TO, CO PARTYKULARNE. „PUSTE ZNACZĄCE”

M.A. Wenman zauważa, że jedną z najbardziej wyróżniających się cech twórczości Laclaua po *Hegemonii*... jest ponowne opracowanie teorii hegemonii w kategoriach wzajemnej kontaminacji między tym, co uniwersalne, a tym, co partykularne. Zagadnienie to zostaje szczegółowo opracowane w eseju *Uni-*

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

wersalizm, partykularyzm i problem tożsamości²². W tekście tym Laclau sytuuje swoją refleksję w kontekście charakterystycznego dla współczesnej historii i polityki zjawiska „mnożenia się partykularyzmów” i tożsamości oraz zachodzącego jednocześnie kwestionowania „punktu widzenia uniwersalności” jako „staroświeckiego, totalitarnego marzenia”²³.

Jakie są relacje pomiędzy tym, co uniwersalne, a tym, co partykularne? Autor *Emancypacji* analizuje najpierw teoretyczne ograniczenia historycznych form, za pomocą których pojmowano relację pomiędzy tymi dwoma porządkami (filozofia starożytna, chrześcijańska eschatologia – fundująca logikę inkarnacji tego, co uniwersalne w pewnym partykularnym ciele, marksizm i europocentryzm), następnie zaś prezentuje własne stanowisko w tej kwestii. Według Laclaua, to, co uniwersalne jako „symbol brakującej pełni” społeczeństwa wyłania się z tego, co partykularne, w momencie gdy staje się ono podmiotem hegemonicznym. Uniwersalność, jak pisze Laclau, jest „niewspółmierna z żadną partykularnością, lecz nie może istnieć bez tego, co partykularne”²⁴. Jednie partykularni aktorzy społeczni – jako podmioty hegemoniczne – mogą tymczasowo ją uosobić. Laclau opisuje zatem wzajemną kontaminację tego, co uniwersalne, i tego, co partykularne, w kategoriach hegemonicznej walki różnych partykularyzmów, aspirujących do tymczasowej reprezentacji momentu uniwersalnego (całkowicie zszycie społeczeństwo). Moment uniwersalny w ujęciu Laclaua istnieje jako ideologia mobilizująca każdy partykularny wysiłek emancypacyjny. Niemożliwość społeczeństwa jako niemożliwość ostatecznego ucieleśnienia tego, co uniwersalne poprzez taką czy inną partykularną, hegemoniczną siłę jest warunkiem *sine qua non* demokratycznej interakcji. Demokracja to swoistego rodzaju gra, która dokonuje się dzięki rywalizacji partykularnych sił o ustanowienie tymczasowej hegemonii:

Jeśli demokracja jest możliwa, to dzieje się tak dlatego, iż to, co uniwersalne, nie ma żadnego koniecznego ciała ani żadnej koniecznej treści; natomiast różne grupy rywalizują ze sobą, by na pewien czas ich partykularyzmy pełniły funkcję uniwersalnej reprezentacji²⁵.

Operacja przechwytywania przez pewną partykularność funkcji reprezentowania tego, co uniwersalne (nieobecnej pełni społeczeństwa), jest operacją hegemoniczną. „Biorąc pod uwagę, że ucieleśniona uniwersalność (...) jest

²² Idem, *Uniwersalizm, partykularyzm i problem tożsamości*, [w:] idem, *Emancypacje*, ed. cit. Laclau powraca do tego tematu wielokrotnie w swojej twórczości – por. np. idem, *Identity and Hegemony: The Role of University in the Constitution of Political Logic*, [w:] *Contingency, Hegemony, Universality. Contemporary Dialogues on the Left*, Verso, London – New York 2000 (z J. Butler i S. Žižkiem); idem, *Rozum populistyczny*, tłum. T. Szuklarka et al., Wrocław 2009.

²³ Idem, *Uniwersalizm, partykularyzm...*, ed. cit., s. 56.

²⁴ Ibidem, s. 65.

²⁵ Ibidem, s. 66.

obiektem niemożliwym, hegemoniczna tożsamość umiejscawia się w porządku *pustego* znaczącego: jej własna partykularność ucieleśnia pewną nieosiągalną pełnię²⁶ – twierdzi Laclau. Obecność tzw. „pustych znaczących” jest zasadniczym warunkiem hegemonii. Ich funkcja polega na tym, iż reprezentują one niemożliwą uniwersalność społeczeństwa. Puste znaczące są „znaczącymi braku, nieobecnej całości”.

Puste znaczące, jak pisze Laclau, to „element znaczący bez elementu znaczonego”²⁷. W przestrzeni politycznej każde znaczące – np. porządek, jedność, rewolucja, demokracja – może w pewnym politycznym kontekście stać się pustym znaczącym („znaczącym braku”, „nieobecnej całości”). Przytoczmy podany przez Laclaua przykład radykalnej dezorganizacji struktury społecznej.

W takich warunkach – nieodległych od Hobbesowskiego stanu natury – ludziom potrzebny jest *jakiś* porządek, a jego rzeczywista treść staje się sprawą drugorzędną. «Porządek» jako taki nie ma treści, ponieważ istnieje jedynie w różnych rzeczywistości zrealizowanych formach, lecz w sytuacji radykalnego nieładu «porządek» jest obecny jako to, co nieobecne; jako znak owej nieobecności staje się pustym znaczącym. W tym sensie różne siły polityczne mogą prześcigać się w wysiłkach, by własne partykularne cele przedstawić jako wypełnienie tego braku. Hegemonizowanie czegoś polega właśnie na odegraniu tej roli (...). Polityka jest możliwa dzięki temu, że konstytutywna niemożliwość społeczeństwa może ujawnić się jedynie poprzez produkcję pustych znaczących²⁸.

Jak widzieliśmy, niemożliwość społeczeństwa jako niemożliwość ostatecznej stabilizacji swobodnie dryfujących znaczących nie wyklucza ich częściowej stabilizacji poprzez hegemonicznie ustanowione punkty węzłowe. Ów punkt węzłowy jako puste znaczące może być interpretowany jako nazwa, której brak jednoznacznej referencji. Nazwa, która – jak konstatuje Laclau za Žižkiem – retroaktywnie konstytuuje jedność obiektu. Dobrym tego przykładem jest zjawisko peronizmu. Według Laclaua, Juan Peron funkcjonował w argentyńskiej polityce jako puste znaczące, dzięki któremu dokonało się zjednoczenie sektora ludowego. Puste znaczące powoduje, iż obok siebie mogą występować polityczne treści zupełnie ze sobą niezgodne: w tym sensie Peron – w zależności od orientacji politycznej – był uważany albo za lidera koalicji antyimperialistycznej, która miała wprowadzić Argentynę na drogę socjalistycznej transformacji, „albo za jedyne gwaranta odpowiedzialności ruchu ludowego, będącego w stanie zapobiec pogrążeniu się kraju w lewackim chaosie”. Jednakże – jak pokazuje przykład peronistów – nadmiernie rozbudowany łańcuch ekwiwalencji skupiony wokół pustego znaczącego tworzy kruchą jedność polityczną.

²⁶ Idem, *Rozum populistyczny*, ed. cit., s. 66.

²⁷ Idem, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki?*, [w:] idem, *Emancypacje*, ed. cit., s. 67.

²⁸ Ibidem, s. 76.

POLITYKA I PSYCHOANALIZA

W swojej najnowszej pracy pt. *Rozum populistyczny* Laclau, podejmując problem populizmu, bardzo mocno akcentuje związek pomiędzy teorią społeczną a psychoanalizą. Pomostem łączącym te dwie dziedziny jest koncepcja Freuda, pokazująca afektywny wymiar polityki i centralną rolę afektu w tworzeniu więzi grupowej (na co zwraca też uwagę Mouffe). Sigmund Freud odchodzi od występującej w XIX w. interpretacji ludu (masy, tłumu) jako czegoś jedynie patologicznego i degradującego jednostkę – ów trend, określony przez autora *Rozumu populistycznego* jako „uwłączanie masom”, widoczny był zwłaszcza w pracach Gustave’a le Bona, autora *Psychologii tłumu*, i w tekstach Hippolyte’a Taine’a, dotyczących mobilizacji mas podczas rewolucji francuskiej.

Kategorie psychoanalityczne mogą być z powodzeniem stosowane w sferze polityki, ponieważ psychoanaliza (głównie Lacanowska) dokonuje takiego samego odkrycia, jak teoria polityczna. W perspektywie psychoanalitycznej dążenie do osiągnięcia pełni – stanu mitycznej jedni matka-dziecko – nie mogąc zostać zrealizowane, zostaje przeniesione na częściowe obiekty, które stają się obiektami popędu. W języku polityki oznacza to „dokładnie to, co nazwałem wcześniej relacją hegemonii”²⁹ – pisze Laclau. W działaniu hegemonicznym pewna partykularna treść przyjmuje rolę „niemożliwej uniwersalności”. Zdaniem autora *Rozumu populistycznego*, Lacanowski *objet petit a* stanowi podstawowy element społecznej ontologii. Logika *objet petit a* oraz logika hegemonii są identyczne. Dążenie do społecznej pełni realizuje się jedynie poprzez „radikalną inwestycję” w częściowy obiekt pełni. W takiej perspektywie populizm i polityka jako taka nie są możliwe bez „afektywnych inwestycji w częściowe obiekty”³⁰. Owe silnie emocjonalnie obciążone częściowe obiekty (postaci i symbole) zaczynają uosabiać ów ostatecznie nieosiągalny stan w pełni pojednanego społeczeństwa. Przykładem takiej radykalnej inwestycji była polska „Solidarność” – dzięki logice hegemonii pewna ontyczna, partykularna treść zaczęła pełnić funkcję ontologiczną i uniwersalną jako symbol „nieobecnej pełni społeczeństwa”.

LACLAU CZY MOUFFE?

W tym miejscu warto jeszcze poruszyć kwestię autorskiej tożsamości „Laclau i Mouffe” w kontekście problemu niemożliwości społeczeństwa oraz relacji między tym, co uniwersalne a tym, co partykularne.

Mark A. Wenman w pracy *Laclau or Mouffe? Splitting the difference* uważa, że postmarksizm (reprezentowany, według niego, jedynie przez Laclaua, a nie przez Mouffe) jest „dekonstrukcyjną krytyką” następujących punktów tra-

²⁹ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, ed. cit., s. 102.

³⁰ Ibidem, s. 103.

dycyjnego marksizmu: 1. ujęcia społeczeństwa jako inteligibilnej całości; 2. założenia, że pojedynczy aktor społeczny – tzn. światowy proletariatus – może potencjalnie ponownie ową całość ukonstytuować; 3. rezultatem czego będzie racjonalny porządek społeczny, wolny od relacji władzy i w pełni wyemancypowany; 4. a tryb ustanowienia „społeczeństwa-jako-całości” będzie miał charakter polityczny (proletariat jest ujęty jako ograniczony jedynie do walki o ów cel przeciwko oporowi różnych sił reakcyjnych)³¹.

Zgodnie z interpretacją Wenmana, postmarksizm Laclaua nie kwestionuje marksistowskiego uniwersalistycznego celu, jakim jest ustanowienie „społeczeństwa-jako-całości”, jednocześnie jednak zakłada, że ani proletariatus, ani jakikolwiek inny aktor społeczny nie może celu tego osiągnąć. Polityczna walka pomiędzy różnymi partykularnymi siłami jest zatem próbą ustanowienia owego ostatecznie „niemożliwego” obiektu, jakim jest „społeczeństwo-jako-całość”. Dla Laclaua w praktyce hegemonicznej istotny jest zatem moment *pars pro toto*. Natomiast dla Mouffe, jak zauważa Wenman, warunkiem *sine qua non* radykalno-demokratycznej hegemonii jest wykluczenie owego momentu synekdochy. Walka o hegemonię radykalnej demokracji jest walką o ustanowienie nowej „woli zbiorowej”, jak powiedzieliby Gramsci, która zmienia tożsamość różnych grup w taki sposób, że żądania każdej z tych grup są artykułowane ekwiwalentnie z żądaniami innych. W projekcie radykalnej demokracji „postulat równości jest niewystarczający i musi być zrównoważony postulatem wolności, co dopiero pozwoli nam mówić o radykalnej i pluralistycznej demokracji”³². W interpretacji Wenmana w powyższym sformułowaniu status pluralizmu ustalony jest jako fundamentalny: pluralizm jest rozumiany jako *cel* projektu radykalnej demokracji: demokracja jest środkiem. „Projekt radykalnej i pluralistycznej demokracji w *pierwotnym sensie* jest właśnie walką o maksymalną autonomizację sfer”³³. Jednakże jeśli celem radykalnej demokracji jest polityczny pluralizm, to możemy zapytać, w jaki sposób jest to kompatybilne z monizmem implikowanym przez postmarksistowskie pojęcie synekdochy? W teorii tej treść co najmniej *jednego* sektora społecznego, ukierunkowanego na własne cele, interesy, żądania, musi tymczasowo stać się przedstawieniem (niemożliwej) całości społeczeństwa w każdym danym czasie. Zdaniem Wenmana, występująca u Laclaua tendencja do uprzywilejowania tego, co uniwersalne względem tego, co partykularne wyraźnie przeciwstawia się etyczno-politycznemu kierunkowi dzieła Mouffe, która w swojej twórczości po *Hegemonii*... koncentruje się na wyzwaniu, jakim jest myślenie o polityce jako ekspresji wielości partykularnych „koncepcji dobra”.

³¹ Por. M.A. Wenman, *Laclau or Mouffe? Splitting the difference*, „Philosophy and Social Criticism” 29 (5).

³² E. Laclau, C. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, ed. cit., s. 193. Cytowane w tekście słowa pochodzą z IV rozdziału *Hegemonii*..., który poświęcony jest demokracji radykalnej. Laclau w jednym z wywiadów przyznaje, iż rozdział ten był głównie dziełem C. Mouffe.

³³ *Ibidem*.

ABSTRACT

The article is devoted to the presentation of a leitmotif in the post-Marxist vision of society, which is as follows: “society” is seen as a unitary and intelligible object which grounds its own partial processes “in an impossibility”. Basically, the impossibility of society means that no hegemonic force is able to establish a universal and non-antagonistic social space for all social sectors. The article reflects this theme in the context of E. Laclau’s works as well as E. Laclau and C. Mouffe’s *Hegemony and Socialist Strategy*. At the same time it reveals the Lacanian, structuralist and post-structuralist roots of the thesis about impossibility of society. The author refers to the main categories of the post-Marxist thought, namely: discourse, ideology, antagonism, hegemony, particularity and universality. He suggests that in the context of Laclau’s thesis about impossibility of social totality we are able to question the authorial identity of “Laclau and Mouffe”.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA (ERNESTO LACLAU)

1. *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki?*, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, K. Liszka, Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, A. Sypniewska, Wrocław 2004.
2. *Dyskurs*, tłum. C. Cieśliński, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R. E. Goodin, F. Pettit, tłum. C. Cieśliński, M. Poręba, Warszawa 2002.
3. *Identity and Hegemony: The Role of University in the Constitution of Political Logic*, [w:] *Contingency, Hegemony, Universality. Contemporary Dialogues on the Left*, Verso, London – New York 2000.
4. *Niemożliwość społeczeństwa*, tłum. L. Rasiński, [w:] „Nowa Krytyka”. [Online]. Protokół dostępu: <https://nowakrytyka.pl/spip.php?article70> [10 grudnia 2011].
5. *Rozum populistyczny*, tłum. T. Szkudlarka, Wrocław 2009.
6. *Uniwersalizm, partykularyzm i problem tożsamości*, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, K. Liszka, Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, A. Sypniewska, Wrocław 2004.
7. *Władza i reprezentacja*, tłum. L. Rasiński, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, K. Liszka, Ł. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, A. Sypniewska, Wrocław 2004.
8. Laclau E, Mouffe C., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007.

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. Žižek S., *Wzniosły obiekt ideologii*, tłum. J. Bator, P. Dybel, Wrocław 2001.
2. Wenman M.A., *Laclau or Mouffe? Splitting the difference*, “Philosophy and Social Criticism” 29 (5).